

XI NIEDZIELA ZWYKŁA ROK A

Czytanie z Księgi Wyjścia

W trzecim miesiącu po wyjściu z Egiptu Izraelici przybyli na pustynię Synaj i rozbili obóz na pustyni. Izrael obozował tam naprzeciw góry. Mojżesz wstąpił wtedy do Boga, a Pan zawołał na niego z góry i powiedział: „Tak powiesz domowi Jakuba i to oznajmisz synom Izraela: Wyście widzieli, co uczyniłem Egipcjowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich

i przywiodłem was do Mnie. Teraz jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym”.

(Wj 19, 1-6a).

Psalm responsoryjny (Ps. 100(99), 1-2. 3. 4c-5).

My ludem Pana i Jego owcami.

Wykrzykujcie na cześć Pana wszystkie ziemie,
służcie Panu z weselem!

Stawajcie przed obliczem Pana
z okrzykami radości.

My ludem Pana i Jego owcami.

Wiedźcie, że Pan jest Bogiem,
On sam nas stworzył.

Jesteśmy Jego własnością,
Jego ludem, owcami Jego pastwiska.

My ludem Pana i Jego owcami.

Chwalcie i błogosławcie Jego imię.

Albowiem Pan jest dobry,
Jego łaska trwa na wieki,
a Jego wierność przez pokolenia.

My ludem Pana i Jego owcami.

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: Chrystus umarł za nas jako za grzeszników w oznaczonym czasie, gdyśmy jeszcze byli bezsilni. A nawet za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko z największą trudnością. Choć może jeszcze za człowieka życzliwego odważyłby się ktoś ponieść śmierć. Bóg zaś okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami. Tym bardziej więc będziemy przez Niego zachowani od karzącego gniewu,

gdy teraz przez Krew Jego zostaliśmy usprawiedliwieni. Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej będąc już pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego życie. I nie tylko to, ale i chlubić się możemy w Bogu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego teraz uzyskaliśmy pojednanie.

(Rz 5, 6-11).

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Bliskie jest królestwo Boże.

Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię.

Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Słowa Ewangelii według św. Mateusza

Jezus widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękanymi i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: „Zniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana zniwo, żeby wyprawił robotników na swoje zniwo”. Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszelkie choroby i wszelkie słabości. A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan, Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Ja-

kub, syn Alfeusza, i Tadeusz, Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził. Tych to Dwunastu wysłał Jezus, dając im następujące wskazania: „Nie idźcie do pogan i nie wступujcie do żadnego miasta samarytańskiego. Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela. Idźcie i głosście: «Bliskie już jest królestwo niebieskie». Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie”.

(Mt 9, 36 – 10, 8).

Św. Brat Albert – Biedaczyna z Krakowa

Rok 2017 został ogłoszony **Rokiem św. Brata Alberta**. 17 czerwca przypada wspomnienie liturgiczne tego świętego „Biedaczyny z Krakowa”. Warto przy tej okazji przedstawić naszym Czytelnikom garść jego myśli oraz wspomnień o życiu i służbie tego wielkiego Polaka.

Dzieciństwo i młodość Adama Chmielowskiego było pełne trudnych doświadczeń. Urodził się w 1845 r. w ubogiej rodzinie ziemiańskiej. W wieku 8 lat stracił ojca, a 6 lat później zmarła jego matka. Studia w Instytucie Rolniczo - Leśnym w Puławach musiał przerwać ze względu na wybuch Powstania Styczniowego. Miał 18 lat gdy został ciężko ranny w bitwie pod Melchovem i dostał się do niewoli rosyjskiej. W warunkach polowych, bez znieczulenia amputowano mu nogę, co zniósł niezwykle mężnie: „*Dopuszcza Pan Bóg zło, ażeby je w dobre przemieniał, niech będzie zawsze uwielbiony. To jest niedoskonałość i pokusa troszczyć się. Trzeba się tylko modlić i mieć nadzieję, że Pan Bóg wszystkiemu zaradzi sposobem, który Jemu jest wiadomy*”. Po amnestii w 1865 r. powrócił do Warszawy, gdzie rozpoczął studia malarskie. Naukę kontynuował w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium.

Miał ogromny talent – wielu jego współczesnych uważało go za jednego z najwybitniejszych malarzy swojej epoki. Tak wspominał go malarz, Leon Wyczółkowski: „*Chmielowski był naszym nauczycielem, wytworny Pan, głęboki umysł, człowiek wykwintny, artysta zapalony z nerwem. Wesoły, dowcipny, gawędziarz nadzwyczajny. Ciekawy malarz, który cudowne rzeczy opowiada o sztuce*”, zaś wybitna aktorka, Helena Modrzejewska mówiła o Chmielowskim: „*Był on chodzącym wzorem wszystkich cnót chrześcijańskich i głębokiego patriotyzmu – prawie bezcielesny, oddychający poezją, sztuką, miłością bliźniego, natura czysta i nie znająca egoizmu, której dewiza powinno być szczęście dla wszystkich, Bogu chwala i sztuce*”.

Malując dzieło swojego życia, obraz „*Ecce Homo*” rozumiał, że twarz umęczonego Chrystusa to twarz każdego ubożego, bezdomnego, opuszczonego... Słowa Jezusa „*Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili*” [Mt 25, 40] skłoniły go do porzucenia kariery malarskiej i poświęcenia życia służbie najuboższemu. 25 sierpnia 1887 r. – jako tercjarz franciszkański przyjął habit zakonny i imię Albert, zaś rok później złożył śluby zakonne. „*Kiedy w kościele ojców kapucynów, znany w środowisku artystycznym Krakowa malarz, Adam Chmielowski, przyjmował habit, siermięgę właściwie, habit tercjarski, franciszkański, może bardzo wielu ludzi w jego środowisku myślało, że on właśnie grzebie talent. I nieraz jeszcze wracała ta myśl, czy nie grzebał talentu? Czy nie postąpił jak ten trzeci człowiek z Ewangelii, który pogrzebał talent, ukrył, przestał z nim współpracować, nie rozwinął go. Tak myślano, na pewno tak myślano w tym środowisku, do którego przynależał Adam Chmielowski. A tymczasem dalsze dzieje jego życia, jego życia aż do śmierci i jego życia po śmierci wskazują na to, że nie pogrzebał talentu, ale że właśnie znalazł talent i pomnożył go*” [kard. Karol Wojtyła, kościół oo. kapucynów w Krakowie, 25 sierpnia 1967 r.]. Sam Chmielowski tak komentował swoją decyzję: „*Już nie mogłem dłużej znosić tego złego życia, którym nas świat karmi. Świat, jak złodziej, wydziera co dzień i w każdej godzinie wszystko dobre z serca, wykrada miłość dla ludzi, wykrada spokój i szczęście, kradnie nam Boga i niebo. Dlatego*

wstępuję do zakonu. Jeżeli duszę bym stracił cóż by mi zostało?”.

Przełomem w życiu Chmielowskiego była wizyta w krakowskiej ogrzewalni dla bezdomnych. „*Mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi, leżeli obok siebie pokotem. Pomieszczenie oświetlano jedynie słabe światło latarki. Kiedy oczy przybyszów przyzwyczaiły się do ciemności, zobaczyli sceny rozpusty i pijackiej orgii. (...) Najprawdopodobniej właśnie wtedy Brat Albert zrozumiał, że jałmużna nie zmieni losu tych biedaków. Zawsze darczynica będzie przez nich uważana za kogoś, kto należy do innego gantunku ludzi, do lepszego świata. Aby naprawdę poprawić los nędzarzy, trzeba zdobyć ich zaufanie, zamieszkać wśród nich i stać się ich bratem*” [„Nasza Arka. Miesięcznik Rodzin Katolickich” nr 3/2014]. Ponieważ uważał, że „*w człowieku wykojejonym trzeba ratować godność ludzką*” – zaczynał od zaspokojenia niezbędnych potrzeb ludzkich, świadczył miłosierdzie względem ciała, a dopiero później docierał do dusz ludzkich, podnosząc ich stan moralny. „*Na mocy umowy z gminą miasta Kraków Brat Albert stał się opiekunem miejskiej ogrzewalni dla bezdomnych. W zamian za prawo do opieki nad ogrzewalnią zgodził się na wszystkie postawione przez urzędników warunki: zobowiązał się stale przebywać w ogrzewalni, żywić i ubierać ubogich, starać się dla nich o pracę, opał, światło, remontować lokal, urządzić kuchnię, kupić konia i wózek i kwestować na rzecz ubogich*” [„Nasza Arka. Miesięcznik Rodzin Katolickich” nr 3/2014].

Brat Albert rzekł się też jakiegokolwiek wynagrodzenia za swoją służbę. Uważał, że „*łaska nie może przebywać w sercu człowieka razem z nieczułością na nędzę bliźnich, z obojętnością na potrzeby ogólne Kościoła i na potrzeby publiczne*”. Dlatego nie poprzestał na utrzymywaniu jednego przytuliska w Krakowie. Zakładał domy dla bezdomnych dzieci i młodzieży, domy dla osób starych i nieuleczalnie chorych. Za jego życia powstało 21 takich domów.

Cale dalsze życie Brata Alberta było praktycznym wypełnieniem ewangelicznego przykazania miłości Boga i bliźniego: „*Im więcej kto opuszczony, z tym większą miłością służyć mu trzeba, bo samego Pana Jezusa zbolalego w osobie tego ubożego ratujemy*”. Takiego podejścia do potrzebujących uczył swoich naśladowców – Braci III Zakonu św. Franciszka Posługujących Ubogim, zwanych „albertynami” oraz pomocnic („albertynek”), którymi kierowała siostra Bernardyna Jabłońska. Brat Albert był człowiekiem wielkiej modlitwy i pokuty; mawiał: „*Jaka modlitwa taka doskonałość, jaka modlitwa taki dzień cały. Na darmo usiłujemy postąpić przez inne środki, inne praktyki, inną drogą. Modlitwa jest warunkiem nawracania dusz. Bez modlitwy niepodobna wytrwać w powołaniu*”. Dzięki Eucharystii i adoracji Męki Chrystusa miał siły – mimo swego kalectwa – by podróżować po kraju i pozyskiwać środki finansowe na zakładanie nowych sierocińców i przytulisk, aby wspomagać najuboższych: „*Czy Panu Jezusowi cierpiącemu mękę i za mnie ukrzyżowanemu mogę czego odmówić? Czy mogę odmówić męki dla Niego i krzyża, gdybym je z łaski i woli najświętszej miał cierpieć i mógł? (...) W tej i każdej rzeczy: «Bądź wola Twoja». Czy dla wywdzięczenia się Panu Jezusowi za Mękę i śmierć dla mnie mógłbym czego odmówić, o czym bym pewno wiedział, że chce tego? Czy dla wywdzięczenia się za Ciało i Krew, które pożywam mógłbym czego odmówić Panu Jezusowi w Eucharystii?*”.



Adam Chmielowski
jako student malarstwa – 1865 r.

Wiedział, jak ogromną wartość ma cierpienie, jeśli złączy się je z cierpieniem Jezusa na krzyżu: „Choćbym wieki żył, a nie cierpiał, na nic by się to życie ani mnie, ani Zgromadzeniu nie przydało”. Zachęcał swoich współpracowników do podejmowania wszelkich trudów w imię miłości Ukrzyżowanego: „Gdy Pan Jezus daje krzyżyk, trzeba przyjąć i podziękować za to, bo to wszystko jest z miłości Pana Jezusa dla duszy”. Sam też pragnął cierpieć dla Jezusa: „O, jakże to pięknie i dobrze, tak ciężko i boleśnie konać i umierać, bo tak właśnie Pan Jezus ciężko, długo i boleśnie na krzyżu konał i umierał. Ja bym sobie z całego serca podobnej śmierci życzył”. Zmarł w krakowskim przytułku dla mężczyzn, wyniszczony ciężką chorobą (rak żołądka) i trudami życia 25 grudnia 1916 r. Jego pogrzeb zgromadził tłumy wdzięcznych rodaków: „Za trumną szli bracia albertyni i siostry albertynki, kanonicy Kapituły Katedralnej na Wawelu, prezydent miasta Juliusz Leo, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, delegacja społeczności żydowskiej oraz ogromna liczba bezdomnych, podopiecznych krakowskiego Biedaczyny i rzesze mieszkańców Krakowa” [„Nasza Arka. Miesięcznik Rodzin Katolickich” nr 3/2014].



Brat Albert Chmielowski został ogłoszony błogosławionym przez Papieża Jana Pawła II 22 czerwca 1983 r. W homilii wygłoszonej w Krakowie, podczas beatyfikacji Papież wskazywał, że temu wielkiemu synowi polskiej ziemi, w przeddzień odzyskania przez Polskę niepodległości dane było wytyczac drogi świętości wśród swoich współczesnych – a zarazem: dla przyszłych pokoleń. „Mógł [on] powtarzać za św. Pawłem: «wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa. Dla niego wyzulem się ze wszystkiego» [Flp 3, 8]. (...) «Patrząc na Jezusa w Jego Eucharystii. Czy Jego miłość obmyśliła coś jeszcze piękniejszego? Skoro jest chlebem i my bądźmy chlebem... Dawajmy siebie samych». W ten sposób został «zdobyty przez Chrystusa Jezusa» [Flp 3, 12]. W ten sposób też pozyskał Chrystusa i znalazł w Nim sprawiedliwość pochodzącą od Boga i nadzieję, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdzie do pełnego powstania z martwych”.

Kanonizacji Brata Alberta dokonał również Jan Paweł II, zaledwie 7 lat po beatyfikacji. Oto świadectwo ojca, którego

syn został cudownie uzdrowiony, dzięki wstawiennictwu Błogosławionego: „Uklękaliśmy przed Ojcem Świętym składając hold i dary. Nieopisany dreszcz przeszył mnie całego. Odczułem wielką siłę oddziaływania Ojca Świętego, jego dobrotliwego, kojącego spojrzenia. Po krótkiej wymianie słów, odeszliśmy na miejsce za ołtarzem. Z pełnym podziwem wpatrywałem się w mojego synka, który chyba najdzielniej z nas się spisał. W tym momencie stanął mi przed oczyma obraz, jak właśnie jemu, mojemu synkowi, w szpitalu liczono ostatnie minuty życia; jak ksiądz kapelan udziela chrztu półtoramiesięcznemu wycieńczonemu niemowlęciu, umieszczonemu w namiocie tlenowym, bez żadnych szans przeżycia. Wiedziałem przecież wówczas, że siostry zakonne modlą się usilnie i bezustannie do bł. Brata Alberta o jego cudowne uratowanie. Gdy tak wpatrywałem się w dziecko, to ani na chwilę nie wątpiłem, że właśnie za przyczyną bł. Brata Alberta, wybranego na Patrona mego synka, Pan Bóg zechce wysłuchać naszych prośb. I teraz Albert jest żywym świadectwem cudu w czasie tej wruszającej kanonizacji” [W. Szulczyński, „Kanonizacja Brata Alberta”, Wyd. sióstr Albertynek, Kraków 1991 r.]

25 grudnia 2016 r. rozpoczął się Rok św. Brata Alberta, ogłoszony zarówno przez Sejm, jak i Episkopat Polski. W przededniu inauguracji jubileuszu odczytano list pasterski Episkopatu, w którym biskupi wskazywali, że św. Brat Albert jest dla współczesnych świadkiem niesienia Ewangelii ubogim: „Potrzeba nam takich świadków, aby nasze serca nie stygły, były wciąż i na nowo uwrażliwione na niezliczone biedy ludzkie, abyśmy stale w naszym postępowaniu byli inspirowani «wyobraźnią miłosierdzia»”. Myśląc o drodze do świętości Brata Alberta pamiętajmy, że nie jest ona zarezerwowana dla „wyjątkowych jednostek”. Wystarczy tylko, wzorem Alberta Chmielowskiego, powierzyć siebie Bożej Opatrzności: „Przyjmować wszystko co się zdarza i tego chcieć jako Woli Boskiej, to są środki zbawienia. (...) Nie chcemy się niepokoić, bo dobrego Pana mamy, który ma w rękę wszystko, aż do najdrobniejszych szczegółów”.

Ewa Prymon-Ryś

(Myśli Brata Alberta cytowane za stroną internetową: <http://www.bratalbert.com.pl>).

ODPOWIEDZI DO QUIZU WIEDZY O MATCE BOŻEJ

1c; 2b; 3a; 4b; 5a; 6c; 7b; 8a; 9c; 10c; 11c; 12b; 13b; 14a; 15b; 16c; 17a; 18c; 19b; 20a; 21b; 22b; 23c; 24b; 25a; 26b; 27c; 28c; 29a; 30c; 31b; 32a; 33b; 34a; 35c; 36b; 37a; 38b; 39b; 40c; 41b; 42a.

Osoby nagrodzone:

- | | |
|--------------------------|----------------------|
| 1. Teresa Spolitakiewicz | 6. Lidia Rogala |
| 2. Katarzyna Nazimek | 7. Józefa Słota |
| 3. Magdalena Szarek | 8. Krystyna Lubińska |
| 4. Krystyna Porębska | 9. Anna Raputa |
| 5. Maria Pochopień | 10. Irena Pietras |

Zapraszamy po odbiór nagrody do biura przy kancelarii parafialnej od wtorku do piątku w godz. od 9.00 do 16.00. Dziękujemy wszystkim za udział we wspólnej zabawie! Osobom nagrodzonym gratulujemy!

Zespół Redakcyjny „Naszej Familii”

DROGA NASZA DYRYGENTKO BEATKO!

*„Chcecie wysławiać chwałę Boga? Sami bądźcie tym, co śpiewacie.
A jesteście Jego pieśnią pochwalną, gdy wasze życie jest dobre”.*

Te słowa św. Augustyna ukazują Twoją drogę życiową, bo Twoje życie jest całe taką piękną pieśnią na cześć Boga.

Dlatego, kochana Beatko, z okazji Twojego Jubileuszu 25-lecia pracy w naszym chórze, przyjmij najlepsze podziękowania od nas, wszystkich chórzystów: za Twoją miłość do muzyki, bo dzięki niej zgodziłaś się zaopiekować naszym parafialnym chórem, za Twoją dobroć, bo dzięki niej wytrzymujesz czasami trudne chwile na naszych próbach, za Twoją bezinteresowność i oddanie, bo tylko dzięki temu możemy się spotykać, za Twoją cierpliwość w pracy z nami, a przede wszystkim – za Twoją wiarę w to, że jak wciąż powtarzasz: „*damy radę*”.

Twoja radość życia przejawia się też w Twoim poczuciu humoru, którym tak hojnie ubarwiasz nasze spotkania. Serdecznie dziękujemy za każdy Twój uśmiech i za życzliwość, jaką ogarniasz każdego z nas.

Beatko, życzymy Ci zdrowia i wszelkich potrzebnych łask, a kiedyś... wspaniałej nagrody w postaci miejsca w najwyższych chórach niebieskich!

*Wdzięczne chórzystki i chórzyści z chóru „Familia”
wraz z opiekunem ks. Proboszczem
oraz członkami „Fanclubu...”.*



OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Gorąco dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do godnego uczczenia Jezusa Eucharystycznego. Procesja Bożego Ciała miała właściwą oprawę dzięki osobom, które przygotowały ołtarze, zorganizowały obsługę związaną z porządkiem i nagłośnieniem. Słowa uznania należą się przedstawicielom wspólnot parafialnych zaangażowanych w piękny przebieg procesji. Dziękujemy Spółdzielni Mieszkaniowej „Nowy Biezanów”, orkiestrze dętej z Byszyc, kolejarzom i policji. Dziękujemy dzieciom pierwszokomunijnym, dziewczynkom sypiącym kwiatki, chłopcom z dzwoneczkami oraz ich rodzicom. Dziękujemy również służbie liturgicznej, siostrom Michalitkom, chórowi „Familia”, panu organiście i panu kościelnemu, a także mieszkańcom rejonu III. Na kolejne dni trwającej Oktawy Bożego Ciała zapraszamy na wieczorną Mszę św. i procesję wokół kościoła. Zachęcamy wszystkich parafian, aby przynajmniej w dniu swojego rejonu uczestniczyli w tym nabożeństwie. Dzisiaj zapraszamy parafian ze wszystkich zespołów, jutro rejon IV, we wtorek rejon V, ul. Aleksandry 4, 4a, c, d oraz w środę rejon I. Natomiast w czwartek, kiedy zakończymy procesję, poświęcimy wianki wykonane z ziół i kwiatów.
2. Dziś wspominamy zmarłych w Wypominkach Roczných i za ich dusze ofiarujemy Mszę św. o godz. 17.00.
3. Zapraszamy do udziału w nabożeństwach czerwcowych codziennie o godz. 17.45, a w niedziele po Mszy św. o godz. 17.00. Podczas Oktawy Bożego Ciała Litania do Serca Pana Jezusa jest śpiewana w czasie procesji po Mszy św. wieczornej.
4. Spotkanie rodziców dzieci wyjeżdżających z ks. Bogdanem na kolonię do Władysławowa odbędzie się dzisiaj, po Mszy św. o godz. 11.00 w kościele.
5. Spotkanie Zespołu Organizacyjnego XXVIII FAMILIADY TOR 2017 odbędzie się jutro o godz. 19.00 w Domu Parafialnym w sali nr 7. Zapraszamy także przedstawicieli zespołów parafialnych, aby włączyli się w przygotowania tego osiedlowego Święta Rodzin w dniach od 22 do 24 września br.
6. Serdecznie zapraszamy w najbliższy wtorek na Mszę św. o godz. 18.00, a następnie na modlitwę uwielbienia przed Najświętszym Sakramentem połączoną ze śpiewem, rozważaniami i modlitwą prośby. Całość będzie zakończona uroczystym błogosławieństwem.
7. Msza św. dla dzieci z Przedszkola nr 176 z okazji zakończenia roku szkolnego zostanie odprawiona w środę, 21 czerwca o godz. 11.30.
8. W najbliższy piątek dzieci i młodzież kończą kolejny rok szkolny. Msze św. dziękczynne na zakończenie roku szkolnego z prośbą o szczęśliwe przeżycie wakacji zostaną odprawione w następującym porządku:
 - ◆ Msza św. dla Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 12 i Gimnazjum nr 29 o godz. 8.30;
 - ◆ Msza św. dla Zespołu Szkolno - Przedszkolnego nr 11 o godz. 9.30.
 Zapraszamy uczniów, ich rodziców oraz nauczycieli, wychowawców i pracowników szkół. Prosimy rodziców, którzy troszczą się o rozwój fizyczny i wypoczynek swoich dzieci, aby nie zapominali rodzicielskiej troski o ich dobro duchowe, wyrażające się udziałem w nabożeństwach i codziennej modlitwie w czasie wakacji.
9. W piątek, 23 czerwca z racji uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych.
10. Biblioteka Parafialna będzie czynna jeszcze tylko w tym miesiącu, później nastąpi przerwa wakacyjna. Prosimy o zwrot zaległych książek do końca czerwca.
11. Koło Przyjaciół Radia Maryja organizuje pielgrzymkę do Częstochowy 9 lipca br. Wyjazd o godz. 5.30 rano sprzed Domu Parafialnego. Zapisy z wpłatą 30 zł w zakrystii po Mszach św.
12. 6 sierpnia, wyruszy ze Wzgórza Wawelskiego XXXVII Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę w intencji Ojca św. i Ojczyzny pod hasłem: „Idźcie i głoscie”. Zapraszamy wszystkich chętnych: zarówno całe rodziny jak i pojedynczych pielgrzymów, młodzież uczącą się, studiującą i dorosłych. Osoby niepełnoletnie muszą posiadać zgodę rodziców. Zapisy po Mszach św. w zakrystii.
13. W kalendarzu liturgicznym nadchodzącego tygodnia:
 - środa: wsp. św. Alojzego Gonzagi, zakonnika;
 - piątek: Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa;
 - sobota: Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela.